

Wyzysk w Bangladeszu trwa w najlepsze

25 kwietnia 2014

24 kwietnia minął rok od katastrofy Rana Plaza, w której zginęło ponad 1100 osób, a 2000 zostało rannych. Poszkodowani i rodziny ofiar nadal czekają na odszkodowania. Jednocześnie w bangladeskich fabrykach produkujących ubrania również polskich firm wciąż łamane są prawa człowieka.

Pracownicy którzy przeżyli katastrofę oraz rodziny ofiar borykają się z ogromnymi problemami związanymi z utratą zdolności do pracy, środków do życia, wysokimi kosztami leczenia i straszną traumą psychiczną. Szacowana kwota potrzebna na odszkodowania dla rodzin 1138 zidentyfikowanych ofiar i ponad 2000 rannych to 40 mln USD. Ustanowiony fundusz powierniczy, pod auspicjami Międzynarodowej Organizacji Pracy, zebrał jak dotąd zaledwie jedną trzecią tej kwoty.

„29 firm, które zlecały produkcję w Rana Plaza osiąga rocznie ok. 22 mld USD zysków. Proszeni, są o mniej niż 0,02% tej kwoty, by pokryć podstawowe potrzeby rannych i bliskich ofiar, w tym dzieci, które straciły jedynych żywicieli rodzin. 15 firm nie wpłaciło jak dotąd nic, a wkłady finansowe pozostałych (w tym polskiej spółki LPP) są wciąż niewystarczające do potrzeb” – mówi Maria Huma z Clean Clothes Polska.

Tymczasem w bangladeskich fabrykach wciąż nie są przestrzegane standardy pracy, a szwaczki otrzymują głodowe płace. Clean Clothes Polska (CCP) przeprowadziła badania warunków pracy w trzech fabrykach produkujących na zlecenie polskich firm odzieżowych: LPP, Carry, Monnari i w przeszłości – Redan. Wywiady z prawie 100 osobami szyjącymi ubrania polskich marek pokazały, że warunki ich pracy odbiegają znacząco od standardów praw pracowniczych. Szwaczki pracują w ciągłych

nadgodzinach, często 7 dni w tygodniu, bez zwolnień w razie choroby i płatnych urlopów. Żyją w slumsach, całymi rodzinami w jednym pomieszczeniu, a płace nie wystarczają na podstawowe potrzeby. Nie mają ochrony związków zawodowych, zdarzają się wobec nich przypadki przemocy słownej i fizycznej.

CCP wysłało streszczenia wyników badań do LPP, Carry i Monnari. Odpowiedzi udzieliła jedynie spółka LPP deklarując m.in., że firma „jest obecnie w trakcie budowania długofalowej polityki społecznej odpowiedzialności biznesu, która obejmie także kwestie związane z łańcuchem dostaw oraz tematy środowiskowe. Jednym z jej elementów będzie także aktywna i transparentna komunikacja”.

„Nasze badanie wyraźnie pokazuje potrzebę monitorowania dostawców i wdrażania skutecznych programów CSR przez polskie firmy. Dotychczas nie podjęły one widocznych działań w tym zakresie. LPP deklaruje obecnie szereg działań na rzecz odpowiedzialnego społecznie łańcucha dostaw, mamy nadzieję, że w ich wyniku poprawi się sytuacja pracowników” – mówi Joanna Szabuńko z Clean Clothes Polska.

Milionowe zyski europejskich (w tym polskich) firm, są możliwe dzięki wyzyskowi pracowników, których płace nie wystarczają na życie na godziwym poziomie. Są oni niedożywieni, zmuszani do pracy po kilkanaście godzin na dobę, żeby zarobić dodatkowe pieniądze za nadgodziny lub premie pracują w szkodliwych dla zdrowia warunkach. Na tą sytuację wpłynąć może Parlament Europejski poprzez szereg rozwiązań legislacyjnych jak również promocję praw człowieka i praw pracowniczych. Dlatego Clean Clothes Polska zwraca się do kandydatów i kandydatek do Parlamentu Europejskiego o poparcie działań na rzecz promowania godnej płacy dla pracowników globalnego przemysłu odzieżowego, szyjących ubrania dla europejskich firm.

Źródło: [Kupuj Odpowiedzialnie!](#)